KURJER WARSZAWSKI

D. 16. Sierpnia. — Rok 1839. Piątek. № 215. Dziś, Ś. Roch. Jutro, Ś. Mamert. Jutro Isza Kwadra.

Wczoraj w kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści grali Mszą *Humla* in D: minor, Graduale *Ejblera*, Ofertorjum *Elsnera*. W kościele XX. *Pijarów* wykonano Mszą J. *Krogulskiego* Nr 9, Hymn *Zdrowaś Marja* Ludwiki *Puget* i Finał z Iszej części Ora: Stw: Świata J. *Hajdena*.

N. PAN, raczył udzielić P. *Fijałkowskiemu*, Doktorowi Med: i Chir:, Dyrektorowi Instytutu położniczego w Warsza:, pozwolenie na przyięcie tytułu Członka honorowego Paryzkiego Towarzystwa nauk fizycznych i chemicznych, który mu przez pomienione Towarzystwo ofiarowany został. — N. PAN przy zwiedzaniu tegorocznej wystawy płodów przemysłu w Petersburgu, zwróciwszy Najłaskawiej uwagę i na wyroby ze słomy, przesłane z Warszawskiego Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, rozkazać raczył, zakupić w Imieniu N. PANI, kapelusz słomkowy damski, roboty wychowańców pomienionego Instytutu, i wyliczyć za niego, na wsparcie tegoż Instytutu, złp. 2000. — Mianowany przez Radę Admini: P. Lud: *Grochowski* Sekretarz Biura Prokuratora Kr: przy Tryb: c. g. Mazo:, Zastępcą Podsędka Sądu pok: pow: Stanisławowskiego.

Xiążę Ludwik *Jabłonowski*, Tajny Radca Austrjacki, przybył dzisiejszej nocy z *Petersburga*. — Synowie pozostali po ś. p. Fryderyku *Krafft*, Obywatelu, zmarłym w dniu 14m b. m.; zapraszaią krewnych i przyiaciół na exportacją ciała z kaplicy XX. Bernardynów, dziś o godz: 5 z połud: na smę: Powązkowski odbyć się maiącą. — (Art: nad:.) Onegdaj w Kościele XX. *Kapucynów*, odbyło się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Wandy Henryety *Lidemann*, której zgon przedwczesny dotkliwie zasmucił pozostałą Rodzinę i znaczą liczbę szczerych przyiaciół. Oddana pracowitemu zawodowi Artystki, umiała, choć w tak skromnym obrębie towarzyskiego znaczenia, otrzeć wiele gorzkich łez nędzy i pozostawić w sercach niezatartą pamiątkę usiłowań, iakich nieszczędziła dla dobra ludzkości. Obdarzona rozumem i czuciem, była podporą licznej rodziny, pocieszycielką cierpiących i szanownym skarbem przyiaciół. Te kilka wyrazów niedostatecznych, niech będą ostatnim hołdem, który przyiaźń składa Jej pamięci. H. (Podobnych artykułów kilka przysłano). — Dorożkarz Nr 67, złożył w Redakcji Kurjera na Zupę Rumforcką złp. 13 gr. 10, za ubliżenie Damom, które przeszłego tygodnia woził z Bonifraterskiej ulicy. — Niespodziewane poprawienie się pogody w ciągu dnia wczorajszego, sprzyiało niemało spacerom. Im większa była obawa przepędzenia smutnie dnia tego, tem większy był zapał używaiących świeżego powietrza. Odwiedzano okolice Warszawy, a nawet dalsze, szczególniej zaś *Rokitno* i *Jabłonnę*; a w środku stolicy zawsze z przyiemnością uczęszczany *Ogród Saski*. Żałować wprawdzie należy, że skracanie się coraz widoczniejsze dnia, zmusza Publiczność do wcześniejszego opuszczania przechadzek. Moda tak niepodległa w swoiem panowaniu, w tej chwili hołduie ciepłu lub zimnu. Dziś słońce pozwala ieszcze używać sukien letnich, mantylek niepodszywanych; iutro gromadzące się chmury, wiatr coraz ostrzejszy, a powietrze chłodne, nakazuią użycie przezorne szali, a nawet lekkich salopek. Co do kapeluszy, niezawisłość ich iest zupełna: kapotki krepowe albo materjalne, noszą się za iedno, a kształt tychże tak iest urozmaicony i różny, że ieżeli zawsze stosownem było przysłowie *co głowa to rozum*, dziś niezawodnie również słusznie wyrzecby można: *co głowa to kapelusz*. Nieustraszeni Amatorowie zimnych kąpieli, używaią ich ieszcze codziennie. — (Art. nad.) Nie mogąc zapomnieć wspaniałego czynu Józefa *Pawłowicza*, Brygadjera celnego

Warsz:, który w dniu 6 b. m. wraz z innemi osobami kąpiąc się w Wiśle w czasie burzy gwałtownej, pędzonym przez tęż został, lecz szczęściem chwycił się palu, a nie tracąc przytomności, wielu osobom dawał pomoc, dobywaiąc z nurtów Wisły; szczególniej zaś widząc 3 osoby w ubraniu bez naymnieyszej nadziei ratunku, w bałwanach Wisły nurzaiące się, opuścił pal, odpłynął na Wisłę, złapał chłopca i na brzeg go wyciągnął; a widząc ieszcze starca trzymaiącego syna swego na plecach, zupełnie w bałwanach zanurzonego, śmiało puścił się powtórnie, porwał starca za ubranie nurzaiąc się wspólnie z nim, dociągnął tegoż aż do palu, a później na brzeg wyprowadził. Obywatel nieruchomości miasta Siedlec, Paweł *Zawadzki.* — Onegdaj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Szpadzie mego ojca* wszyscy, a po *Nowym roku* JP. *Panczykowski*, JPanna *Daszkiewicz* i JP. *Żółkowski*; wczoraj w Wielkim Teatrze po *Sylfidzie*, JPanna *Wendt* 2-kroć, JPanna *Gwozdecka* i JP. *Morys.* — Ogłoszono konkurs na wakuiącą posadę Obrońcy przy Sądzie pokoiu pow: Węgrowskiego. Ubiegaiący się o nią Kandydaci, podania swoie wsparte dowodami kwalifikacje ich wykazuiącemi, winni wnieść wprost do Prezesa Tryb: c. gub: Podlaskiej w przeciągu dni 30.

Z Petersburga 24 Lipca/5 Sierp:. — J. K. W. Xiążę Jmć *Alexander Niderlandzki*, drugi Syn J. K. W. Xięcia Oranji, 19go b. m. przybył do *Peterhofu.* — Jenerałowie piechoty, Xiążęta *Szczerbatow* i *Szachowskoj*, mianowani Członkami Rady Państwa.

Sejm postulatowy we *Lwowie*, rozpocznie się 10go Września.

Niemcy. — 31go z. m. w nocy, skradziono Xięciu *Gustawowi* Meklemburgskiemu z iednego z pierwszych hotelów w *Baden*, 2 zegarki, pierścienie, złote łańcuchy i inne kosztowności. Mniemaią, iż kradzież została popełniona przez tychże ichmościów, którzy chcieli okraść małżonkę Xięcia *Fryderyka* Niderlandzkiego w *Frankforcie n. M.*; dla tego też obsadzono wszelkie przystępy do hotelu, zrewidowano wszystkie pokoie i słuchano wszystkich mieszkańców. Zdaie się, że łotry i w *Baden* rozkwaterowali się w hotelach, gdzie uchodzą za bogaczy. — Karol *Lipiński* d. 5 Lipca stanął w Dreznie; d. 8, po zwyczajnej przysiędze służby, objął posłuszeństwo orkiestry; a d. 10 przedstawiony był Jego Król: Mości, iako iuż rzeczywisty pierwszy Mistrz koncertów. Mnóstwo osób przyieżdża do *Drezna* na operę z *Berlina*, *Lipska* i okolicy. — Panna *Unger* czaruie swym śpiewem; iest to przeistoczony w kobietę *Rubini.* Głos nie bardzo świeży i ona ani młoda ani piękna, ale prawdziwy wulkan czucia w śpiewie. Każdy Artysta może wiele skorzystać, słysząc ią śpiewaiącą; zabawi tu ieszcze do końca Sierpnia.

Francja. — Chrzciny *Hrabiego Paryzkiego* miały nastąpić 7 b. m. częścią dla tego iż nieobecność Arcybiskupa paryzkiego możnaby było przypisać iego chorobie, a powtóre że Xżę *Orleański* wyieżdża do Afryki. — Korweta *Tarn* odpłynęła z *Tulonu* do *Barcelony.*

Hiszpanja. — Xiężna *Beira* zachorowała. — Dwie kompanje piechoty i szwadron iazdy, z załogi w *Manrezie*, dezerterowały, częścią do *Kabrery*, częścią do korpusu Hrabiego *Espań.*

Turcja. — Oficer francuzki, który służył w armji tureckiej pod *Nisibem*, donosi następuiące szczegóły o klęsce *Hafiza*: Armja turecka miała posterunek niepodobny do zdobycia; tylko ieden błąd popełniła, iż na prawem skrzydle zostawiła wzgórze nieobsadzone, które iednak później rozstrzygnęło cały los bitwy. W nocy z d. 23 Czerwca *Hafiz* Basza wykonał attak na przednią straż Egipcjan; ale zamiast wyruszyć cicho z bagnetem w ręku, kazał rozwinąć niepotrzebny ogień kartaczowy, który obudził cały obóz Egipcjan. Przednia straż tychże nazaiutrz zaczęła mieszać się, i porwałaby z sobą środek armji, gdyby *Ibrahim* Basza w towarzystwie *Solimana* nie nadbiegł z pałaszem w ręku, siekąc uciekaiących, a innych wymową zmusił do porządku. Kilka pułków Syryjskich na początku bitwy, chciało przejść na stronę Tur-

ków, i tym razem iednak *Ibrahim* za pomocą artyllerji zmusił do powrotu. Syryjskie pułki walczyły potem z równą odwagą iak Egipcjanie. *Ibrahim* uznaiąc niemożność zwyciężenia attakiem frontowym, usłuchał rady *Solimana* Baszy, i przez obsadzenie wspomnionego wzgórza, oskrzydlił armję turecką; dzielny ogień kartaczowy pomięszał wszystkie iej szeregi. Teraz zaczęła się ucieczka ogólna. *Hafiz* Basza w towarzystwie Pruskiego Oficera, Barona *Mirbach*, dokazywał cudów waleczności z pałaszem w ręku; przebiegał bataljony, zachęcaiąc ich do porządku, lecz na próżno. Turcy wówczas wymordowali wszystkich Europejczyków w armji, iako to: Lekarzy, Aptekarzy i Oficerów, a między temi Barona *Mirbach;* trzeba albowiem wiedzieć, że Europejczykowie skutkiem swoich starań do zaprowadzenia karności na wschodzie, są u Muzułmanów bardzo znienawidzeni.

Rozmaitości.— Z *Skutary* donoszą pod dniem 19 z. m. Niedawno w Albanji między rzekami *Drino* i *Mati* przy ich ujściu w morze *Adryatyckie*, został na brzeg wyrzucony potwór morski nadzwyczajnej wielkości, ieszcze półżyiący. Zwierzę to podobne do wieloryba wydawało szczególne głośne tony, które sprowadziły okolicznych mieszkańców. Ci nie śmieli zbliżyć się, władza turecka o tem zawiadomiona, wysłała ludzi zbrojnych, którzy za swoiem przybyciem znaleźli iuż zwierzę nieżywe. Tran zdechłego potworu napełniał powietrze nieznośnemi wyziewami, długo trwało nim wystąpił śmiałek aby siekierą rozłupać łeb zwierzęcia. Gdy to nastąpiło, wszyscy potem rozłupali, rozszarpali cały kadłub. Sam łeb dostarczył ładunku na 3 konie, ztąd wnieść można iak potwór musiał być duży. Szkoda, że szkielet rozsiekano. — Na ostatniem wystąpieniu Panny *Taljoni* w *Londynie*, Artystka ta była obsypywaną niepamiętnemi oklaskami, a gdy wykonała taniec *mazurek*, zachwycenie publiczności doszło najwyższego stopnia. Królowa *Wiktorja* rzuciła iej bukiet spięty brylantem, a za tym przykładem grad kwiatów padł z loż na scenę. — *Wan Buren* Prezes Stanów zjednocz: Ameryki półn: lubi bardzo rozmawiać o Anglikach i o swoim pobycie w Anglji. Chociaż pochodzi z stronnictwa demokratycznego, mimo to zaprowadził zmianę, na którą nieodważył się nawet iego poprzednik *Żakson*. Kilka lat dopiero temu, iak każdy woźnica z obryzganemi butami mógł wchodzić do Prezesa dla podania mu iednej ręki, gdy tymczasem w drugiej bicz trzymał. *Wan Buren* zaprowadził policję, która pilnuie wstępu do iego mieszkania, do którego tylko wpuszczaią ludzi przyzwoicie ubranych. — Staruszka otrzymała następuiący list od swoiego syna z prowincji: „Kochana matko, donoszę ci z radością, iż w miasteczku N. zostałem *Grabarzem*, za co mam 100 zł. miesięcznie. Szczęściem, iż *śmierć* podała mi sposób do *życia*, bo gdyby pierwszej nie było, musiałbym iuż dawno umrzeć z głodu.” — Anglik wynalazł środek przeciw arszennikowi, a to w krwawniku. — Ledy Etera *Stanhope* Siostra torysowskiego Hrabiego tegoż nazwiska, umarła 23 czerwca w *Seidzie* w Syrji, przeżywszy lat 64. Autorka ta, która w roku 1806 przeniosła się do Azji, przyswoiła sobie zwyczaie tamecznych mieszkańców, ubierała się po męzku, a przez swój rozum i bogactwo, prawie iak Xiężniczka władała Arabami. Dom iej zawsze był otwarty dla cudzoziemców, tylko nie dla Anglików, tych wprawdzie wspierała, ale zawsze pośrednio. — Temi dniami we *Lwowie* Mamka trzymaiąc przy piersi dziecię, oparła takowe dla większej wygody o poręcz ganku na drugiem piątrze. Nagle wysuwa się dziecię z rąk nieuważnej, spada na bruk dziedzińca i w kilku godzinach oddaie ducha. Nowa dla rodziców przestroga, aby się na niepozorne mamki i piastunki nie spuszczali! — Równie iak po gromach i deszczu brudny pył zamienia się w błoto, a niewinne kwiatki żywszą iaśnieią krasotą; tak i po napomnieniu winny czuie się poniżonym, cnotliwy zaś w istotnej ukazuie się chwale. — *Prawda w oczy kole*, iest to prawda może najbardziej ko-

łąca od wszystkich innych, albowiem zamienia ona rychło ciemnych w iasnowidzących, przez rozbicie katarakty pierwszym.

Z Szkoły Obwodowej przy ulicy Nowy Świat, otrzymali Listy pochwalne celuiący Uczniowie: Z klassy Iszej, Kruszyński Bolesław; Jabłoński, Ostrowski, Chęciewski, Martyński; z kl: 2, Kruszyński Władysław, Lechowicz; z kl: 3, Boull, Hinterhof, Masłowski; z kl: 4, Schubert, Jankowski, Zawadzki, Niementowski. Nagrody: z kl: I, Michalski (i nagr: za ięz: ros:), Tożański, Bile; z kl: 2, Tejchman (i nag: za ięz: ros:); z kl: 3, Węgliński (i nagr: za ięz: ros:), Silbercwajg, Popławski; z klas: 4, Stankiewicz (i nag: za ięz: ros:), Szifer.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Starzyński Henr: Hra: z Białobrzeg; Wierciński Sew: Dzie: z Wierzchowisk; Ostaszewski Ign: Dzie: z Suchodniewa; Rubiszewski Piotr Dzie: z Zbiroża; Swiniarski Napole: Dzie: z Dąbrówki; Kamiński Lud: Dzie: z Budziszyna; Gościcki Tom: Dzie: z Trębek.

DONIESIENIA.

Prześwietnej Publiczności Miasta Lublina i okolicy mamy zaszczyt donieść, iż u JP. St. Strejbla w Lublinie, widzieć można wszystkie wzory naszych naynowszych OBIĆ papierowych, i że tenże obstalunki na takowe po cenie Warszawskiej przyjmuie.— *Rahn* Sukce: et *Vetter*, fabrykanci Obić papierowych.



Urzędnikowi szczupłą pobieraiącemu płacę, w dniu 10 b. m. i r. zginął PULJARES z PIENIĘDZMI; uczciwy Znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, a odbierze przyzwoitą nagrodę, ieżeli tego będzie żądał.

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Łóżka, Komoda, Serwantka, Stoły, Stoliki i t. p., tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1797 Lit: A. w dniu $^{4}/_{16}$ Sierpnia r. b. o godzinie 4 z południa przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. A. Garbolewski K. T. C. G. M.

Pod Nr 46 w domu Fukiera, od ulicy Piwnej, na 2m piątrze, przyjmuią się do roboty MANTYLKI, KAPELUSZE, SUKNIE Damskie, SZLAFROKI, SALOPY, w najnowszym guście, BIELIZNA, GORSETY, za pomierną cenę.



DOM z OGRODEM pod Nr 1591, przy ulicy Brackiej, iest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość tamże u Właścicielki.

Dwóch Kawalerów życzą sobie MIESZKANIA przy ulicy Długiej lub Nowy-Świat, składaiącego się z 4ch lub 5ciu porządnych niewilgotnych POKOI, z 2ma Stancjami dla Służących, z Kuchenką lub z Kominkiem, z 2ma oddzielnemi wchodami, z Piwnicą, na dole lub na Iszem piątrze, za pomierną cenę. Kto takowe ma do wynaięcia, niech raczy zostawić adres i cenę przy ulicy Długiej Nro 587, w Cukierni.



Przy ulicy Senatorskiej w Pałacu Hr. Zamojskich Nr 472, iest z powodu odjazdu do przedania, mocno zbudowany piękny, chociaż iuż używany KARYKIEL, małe bardzo piękne i eleganckie SANECZKI, para KONI, zdatnych do wierzchu i wszelkiego rodzaiu zaprzęgu, SIODŁO, ZAPRZĄG polski i ruski. Wiadomość u Stróża.

Zakładaiącym Gorzelnią, Dystylarnią, fabrykę Likierów, Araku lub Octu, gdyby była potrzebna OSOBA, obeznana praktycznie w tych przedmiotach, powziąść o niej można wiadomość w Biurze Technicznem C. L. Ehestaedt przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej pod Nr 477.

Przy ulicy Krakowskie Przedmieście na przeciw Bernardynów pod Nr 447, są do naięcia 4 POKOIE, PRZEDPOKÓJ, KUCHNIA i PIWNICA, od S. Michała.



PUDEL biały z czarną łatką na lewem oku, w dniu 13tym b. m. zaginął; Ktoby o takowym miał wiadomość, raczy donieść Gospodarzowi domu Nº 25 przy ulicy Sto-Jańskiej, za które oprócz wdzięczności, otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Dukata nagrody.

Kto przyprowadzi SUCZKĘ Wyżliczkę angielską do Rządcy domu Nr 473 Lit: B. przy ulicy Senatorskiej, która się dnia 13 b. m. zabłąkała rano o god: 10, była wzrostu średniego, białą, łaty na uszach i łbie kasztanowate, tak, że na czole formowały strzałkę białą, także 2 łaty kasztanowate na grzbiecie z sobą złączone, ogon nieco ucięty.



Od tygodnia znajduie się przybłąkany PIES z gatunku Wyżłów, maiący czarne cętki po sobie, bez uszów; dowiedzieć się o nim można w Drukarni Kurjera.

Onegdaj w południe ciepła stopni 15. Wczoraj rano 8. W południe 13. Dziś rano 11.

TEATR WIELKI. Jutro 14 raz, 10 *lat życia Kobiety*, (wznowienie).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 12 raz *Wer Wert. Miłostki Ułańskie;* JP. *Jasiński* po powrocie z zagranicy, przedstawi role w obu dziełach.

PANORAMĘ na Kra: Przedmieściu widzieć można.

Famiija Szyfner, nowo z zagranicy przybyła, dziś od 6 wieczorem grać będzie na skrzypcach z towarzyszeniem śpiewu, w Restauracji Pałacu byłym Paca, przy ulicy Miodowej.